

**Z**DARZA się, że miesiące, nawet tygodnie, znaczą w dziejach narodu trwalszy ślad, niżeli długie lata. Przeżyliśmy taki okres przyspieszonego tętna — przeżyjemy go nadal...

Nastal klimat ambitnych poszukiwań i realistycznej nadziei. To już bardzo wiele.

Ale gorzkie doświadczenia ostatnich lat nie skaniają do łatwego świętowania w momencie, gdy runęły główne zapory blokujące nurt myślenia i ofiarnej pracy dla socjalistycznej przyszłości.

Dlatego Święto Odrodzenia ma szczególny charakter. Istotą jego jest nie bilans, lecz program.

W tym roku ów program ma kontury realniejsze, niżeli w ciągu lat ostatnich. Przed masami pracującymi nasze-

go narodu rysuje się perspektywa trudna ale konkretna i mobilizująca — perspektywa równoczesnej poprawy poziomu życia wszystkich obywateli, utrwalenia rzeczywistej jednoci przytłaczającej większości narodu wokół wizji socjalistycznej — a zatem konsekwentnego preferowania tych celów i tych środków, które służą najlepiej interesom ludzi pracy.

Dojrzałość polskiej klasy robotniczej jest najlepszą rękojmią, że doniosłe uchwały VII i VIII Plenum naszej partii będą nadal systematycznie i uporczywie wcielane w życie.

Z tym przekonaniem i z wiarą w niezłomną siłę idei socjalistycznych zewrzymy nasze szeregi w dniu Lipcowego Święta.

## Realizacja zobowiązań produkcyjnych

**P**ODJĘTE przez Partię i Rząd uchwały w pierwszych miesiącach roku bieżącego, poszły w kierunku podniesienia stopy życiowej naszego społeczeństwa, a szczególnie tej części, której zarobki były bardzo niskie. Znalazło to swoje odbicie w zwiększeniu płac najmniej zarabiającym, podwyższeniu rent, emerytur i dodatków rodzinnych, oraz cofnięciu ustaleń w grudniu ubiegłego roku cen na artykuły żywnościowe.

Na ten cel państwo przeznaczyło dodatkowo kwotę w wysokości 28 mln. zł. W skali rocznej w związku z powyższym konieczne było podjęcie przez Kierownictwo Partii i Rządu odpowiednich przedsięwzięć gospodarczych, zmierzających do zwiększenia masy towarowej przeznaczonej na zaspokojenie potrzeb naszego społeczeństwa, dla zrównoważenia podaży i popytu, koniecznego dla normalnego i prawidłowego funkcjonowania całej gospodarki narodowej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

# GŁOS WŁÓKNIARZA

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Powstańców Śląskich „Frotex” w Prudniku

Nr 7 (138)

Lipiec 1971

Rok XII

## Będzie więcej mieszkań

**B**UDOWNICTWO mieszkaniowe znajduje się w centrum zainteresowania społeczeństwa. Wiele pytań w tym zakresie napływa także do naszej redakcji. W sprawie prac prowadzonych w powiecie oraz planów na lata przyszłe zwróciliśmy się do Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowy Dom” w Prudniku, gdzie otrzymaliśmy wyczerpujące materiały. Zainteresują one z pewnością naszych czytelników.

Na koniec 1970 r. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowy Dom” w Prudniku liczyła 535 członków i 369 kandydatów, z czego na Prud-

nik przypada 492 członków i 318 kandydatów.

Wynika z tego, że w bieżącej pięciolatce należałoby wybudować

ok. 850 mieszkań, aby zaspokoić wynikające potrzeby przy założeniu, że okres oczekiwania wynosiłby na poszczególne struktury od 3 do 5 lat.

Na koniec ub. r. Spółdzielnia posiadała w eksploatacji 25 budynków mieszkalnych o 823 mieszkańach. Powierzchnia użytkowa zasobów mieszkaniowych wynosiła 39,5 tys. m kwadr.

Plan inwestycyjny na rok 1971 przewiduje wydatkowanie ogółem 14 201 tys. zł, w tym na roboty budowlano-montażowe — 13 768 tys. zł.

Tyle liczy. Co za te pieniądze zostanie zrobione w tym roku?

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Wspaniale zagospodarowany teren wokół siedziby spółdzielczego przy ul. Kościuszki. (fot. W. Steć)

## Po lipcowej sesji KSR

- Dodatkowe zadania produkcyjne na rok 1971
- Poprawki do zakładowego regulaminu podziału funduszu zakładowego.
- Regulamin Redakcji i skład Kolegium Redakcyjnego „Głosu Włóknarza”.

OLEJNA, piąta już w tym roku sesja Konferencji Samorządu Robotniczego, która odbyła się w dniu 5 lipca br. poświęcona została w głównej mierze sprawom związanym ze zmianą rocznych zadań techniczno-ekonomicznych dla naszego przedsiębiorstwa na 1971 r., włączeniu poprawek do zakładowego regulaminu podziału funduszu zakładowego i zatwierdzeniu regulaminu Redakcji „Głosu Włóknarza” i Kolegium Redak-

cyjnego.

Po przyjęciu przez członków KSR sprawozdania z wykonania uchwał poprzedniego KSR, które przedłożył tow. H. Wyrwiz, przystąpiono do omówienia zmian rocznych zadań techniczno-ekonomicznych dla naszego zakładu na 1971 r. Podjęto przez Partię i Rząd uchwały w pierwszych miesiącach roku bieżącego poszły w kierunku podniesienia stopy życiowej naszego społeczeństwa a szczególnie tej części, której zarobki były bardzo niskie. Znalazło to swoje odbicie w zwiększeniu płac najmniej zarabiających, podwyższeniu rent, emerytur i dodatków rodzinnych, oraz cofnięciu ustaleń podwyżki cen w m-cu

XII/1970 r. na artykuły żywnościowe. Na cel ten państwo przeznaczyło dodatkowe kwoty w wysokości 28 mln. zł w skali rocznej.

W związku z tym koniecznym było podjęcie przez nowe kierownictwo Partii i Rząd odpowiednich przedsięwzięć gospodarczych zmierzających do zwiększenia masy towarowej przeznaczonej na zaspokojenie potrzeb naszego społeczeństwa, celem zrównoważenia podaży i popytu, koniecznego dla normalnego i prawidłowego funkcjonowania naszej gospodarki narodowej.

Podjęmowane dotychczas w przedsiębiorstwach zobowiązania nie doprowadziły do zwiększenia produkcji oczekiwanej przez czynniki gospodarcze w kraju. Tak więc postanowiono włączyć dodatkowe zadania ustalone w ramach zobowiązań do obowiązków rocznych zadań przedsiębiorstwa.

W celu realizacji dodatkowych zadań w przedsiębiorstwie zostały przeprowadzone nowe zadania na rok bieżący.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Wykonania zadań TE I półrocza br.

Zaloga ZPB „Frotex” w Prudniku, od szeregu lat wykonuje wzrastające z roku na rok zadania produkcyjne.

Plan techniczno-ekonomiczny I-go półrocza bieżącego roku został wykonany we wszystkich podstawowych wskaźnikach.

Wartość produkcji towarowej liczonej w/g cen zbytu wykonano w 102,1 proc., zaś wartość produkcji towarowej w/g cen fabrycznych 102,1 proc.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

## Wiele zależy od prawidłowej organizacji stanowisk pracy

**Z**DARZYŁ się wypadek albo „ktoś uległ wypadkowi” — z tym określeniem spotykamy się dość często również i w naszym zakładzie. Każdemu wypadkowi towarzyszy przeważnie pewne zaniechanie w normalnym toku produkcji przede wszystkim jednak powstaje uraz człowieka — okaleczenie, złamanie kości, uszkodzenie itp.

Zdarzenia tego rodzaju powstają z różnych okoliczności. Biedy więc mogą zdarzyć się w każdej chwili. Aby tego uniknąć, należy przede wszystkim przestrzegać zasad bezpieczeństwa. Wypadek to nie jest coś, co zdarza się tylko innym. Każdy z nas może być ofiarą wypadku. Dlatego należy być bardzo ostrożnym i uważnym. W naszym zakładzie mamy wiele przykładów, jak można uniknąć wypadku. Należy być bardzo ostrożnym i uważnym. W naszym zakładzie mamy wiele przykładów, jak można uniknąć wypadku. Należy być bardzo ostrożnym i uważnym.

wykop obok oczyszczalni ścieków. W pewnej chwili nastąpiło oburzenie się brzozy i zwały ziemi wypchnęły wykop. Na szczęście ofiar w ludziach nie było, gdyż krowa przed wypadkiem zjawiła

się na miejscu robót pracownik służby bhp, który widząc istniejące zagrożenie polecił wyjść z wykopu,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Na zdjęciu fragment oddziału galewni. (fot. Br. Szymaniek)

## Ważne dla kobiet

### Można pracować krócej

**S**ITUACJA kobiet w życiu społecznym, codziennym i gospodarczym naszego kraju uniemożliwia wielu kobietom zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu pracy. Postulaty kobiet w zakresie umożliwienia zatrudnienia ich w niepełnym wymiarze czasu pracy zostały usankcjonowane uchwałą Nr 68 Rady Ministrów

z dnia 2 kwietnia 1971 r. (MP Nr. 23, poz. 151).

Tak więc dopuszczalne jest zatrudnienie kobiet w niepełnym wymiarze czasu pracy na wszystkich stanowiskach pracy poza pracami wzbudzonymi kobietom, przy zagwarantowaniu im wynagrodzenia

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

## Głos załogi

## Czy dobrze zaplanowano?

„chodliwe” ma przecież sama obsługa kuchni. Wystarczy tylko zwrócić uwagę na kotły, do których wracają resztki obiadów. Tu też widzi się i winę konsumentów, którzy nadmierne porcje chleba do obiadu. Niejednemu wraca całymi kromkami do odpadów.

Mamry nadzieję, że po zakończeniu remontu stołówek polepszy się jakość i urozmaici zostanie zestaw posiłków, że nie będzie stosowało się każdorazowo do określonego schematu typ dnia w go np. w przeddzień pury i karakonu z serem i jajek smażonych otrzymywać będziemy również inne zestawy potraw takie jak łazanki z kapustą pierogi z serem czy też inne dania jarzyny.

Wiadomo, że sporządzenie takich zestawów będzie bardzo pracochłonne, ale czy inni pracownicy ciężko nie pracują?

Na marginesie spraw stołówek trzeba przyznać, że wielki błąd zrobiono w miesiącu czerwcu br. goszcząc na naszej stołówce wycieczkę z Czechosłowacji, gdyż pokazano jak powinna wyglądać stołówka

Założono nowe obrusy, których dla naszych pracowników się nie zakłada, były na każdym stoliku także serwetki i sól, a nawet w tym samym czasie co stołowaliśmy nasi pracownicy podawano gościom zupełnie inny zestaw potraw

Nic dziwnego, że podnieśli się głosy buntujące się na taki stan

rzeczy. Kóś mógłby w pewnym stopniu usprawiedliwić sprzedawców, nie sprzedawców tylko w dni wypłat ale umożliwić kupienie ich co najmniej 3 dni przed wypłatą.

(L. Jamróz)

## Na ratunek

**NA** APEL Wojewódzkiego Szpitala w Opolu w sprawie oddania krwi dla chorego

pracownika naszych zakładów — Ob. Kowasika Oskara nie trzeba było długo czekać. Spośród wielu naszych honorowych krwiodawców natychmiast zgłosiło się kilku chętnych na czele z prezesem Klubu Honorowych Krwiodawców — Emilem Słoneckim.

Dyrektor zakładu przydzielił samochód, celem natychmiastowego przewiezienia honorowych krwiodawców do Opolu.

Tymi bezinteresownymi ludźmi byli:

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

# Wiele zależy od prawidłowej organizacji stanowisk pracy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

3 — pracownik Bielnika schodząc z basenu upadł i dostał stłuczenia ręki prawej. Ustalono, że przed wypadkiem schody bez zamocowania poręczy, które przedtem stanowiły zabezpieczenie dla pracowników.

Celowo podano te przykłady aby uwypuklić skutki istniejących zagrożeń. Następstwa wypadków nie były groźne dla ludzi chociaż mogły mieć poważniejsze skutki, były to wypadki tzw. „szczęśliwe”. Wiele jest przyczyn powstawania wypadków, ale jedną z głównych jest wadliwa organizacja pracy. Określenie takie bardzo często używane w dokonywanych analizach kształtowania się wypadków nie jest niestety właściwie zrozumiałe przez osoby które mają wpływ na prawidłowe organizowanie stanowisk pracy. Należy więc wiedzieć, że organizacja pracy obejmuje wszystkie jej fazy, od czynności przygotowawczych po przez wykonawcze do kontrolnych.

W środowisku pracy należy dbać szczególnie o odpowiednie użyczenie maszyn i urządzeń zapewniając pracownikom wygodę, bezpieczne poruszanie się oraz eliminować wysiłek. Zastępowanie przebiegów i przejazdów w salach produkcyjnych, zagęszczenie stanowisk pracy to są główne przyczyny powstawania wypadków w pracy.

Organizacja pracy to również organizacja procesów technologicznych. Właściwa organizacja tego odcinka to rytmiczne zasilenie stanowiska pracy w surowce i półfabrykaty. Zakłócenia na tym odcinku tworzą albo zatory utrudniające przebiegi i manipulowanie środkami transportu, względnie zmuszające pracowników do częstego odrywania się od pracy w celu przyspieszenia dostawy potrzebnego materiału.

Ważnym elementem organizacji pracy jest sprawa przydziału pracy — czy każdy robotnik zna swoje obowiązki, czy jest właściwie przeszkolony, czy też dostaje przydział pracy w ostatniej chwili i wykonuje ją bez odpowiedniego przygotowania.

Do organizacji pracy należy również sposób operacji i czynności wykonywanych przez załogę danego oddziału. Powinny je regulować właściwie opracowane i dostępne dla wszystkich instrukcje dotyczące danego stanowiska pracy. Na spełnieniu tych kilku przykłałów podanych warunków za-

chowania dobrej organizacji pracy powinien czuwać nadzór, który sta nowią w zakładzie brygadzie, mistrzowie i kierownicy. Aby jednak mógł on być sprawowany właściwie osoby kierujące niewymyślnie odcinkami pracy muszą poznać całość zagadnień związanych z organizacją pracy. Właściwe spełnienie jej wszystkich elementów nie prowadzi się praktycznie do zapewnienia zaistnienia takich warunków pracy, które eliminują do minimum powstawanie zagrożeń i związanych z nimi wypadków.

Zagadnienie to na pewno złożone i trudne bardzo często z przyczyn

obiektywnych do rozwiązania. Nie mniej jednak konieczność zachowania właściwej organizacji pracy nie może jako element podlegać dyskusji. Właściwa organizacja pracy ma bowiem nie tylko ogromne znaczenie z punktu bhp ale również i ekonomicznego. Od niej bowiem zależy wydajność i jakość produkcji a więc czynnik wpływający w dużym stopniu na rentowność zakładu a co za tym idzie na wygospodarowanie potrzebnych środków finansowych na dalszą poprawę warunków pracy, naszej załogi. (el)

## Po lipcowej sesji KSR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Założa tkalni i wykończalni rozumiejąc obecną sytuację gospodarczą kraju ustosunkowała się pozytywnie do przedstawionych propozycji.

Nowe zadania dla tkalni zakładają zwiększenie produkcji tkanin surowych o 111 tys. m, natomiast dla wykończalni wzrost produkcji tkanin gotowych o 693 tys. m. Dodatkowa produkcja będzie realizowana w artykułach najbardziej poszukiwanych i cieszących się dużym popytem jak: tkaniny петельkowe, wyspowe, pościelowe.

Z uwagi na posiadane zapasy przędzy ze sztucznego włókna w branży nie zachodzi konieczność zwiększenia produkcji na wydziale przędzalnym. W następnym punkcie obrad KSR tow. O. Zaczynski przedstawił poprawki do załącznika regulaminu podziału funduszu zakładowego. Z uwagi na obszerne zmiany w dotychczasowym regulaminie, sprawie tej poświęcimy wiele miejsca na łamach naszego pisma. Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdziła również regulamin Redakcji i skład Kolegium Redakcyjnego „Głosu Włóknarza”.

W skład zespołu redakcyjnego weszli:

1. Antoni Weigt — redaktor naczelny,
2. Lesław Jamróz — z-ca redaktora naczelnego,
3. Michał Zawisłak — redaktor techniczny,
4. H. Wyrwiz —
5. M. Fornalik —

6. L. Zaczynski —

7. J. Osiecka —

8. R. Syplanski —

9. L. Sznerch —

Po dyskusji nad zagadnieniami ujętymi w porządku obrad, KSR podjęło uchwałę o przyjęciu do realizacji dodatkowych zadań produkcyjnych na rok bieżący, o zmianie zakładowego regulaminu podziału funduszu zakładowego i zatwierdzeniu regulaminu Redakcji naszej gazety zakładowej. L.J.

### Spotkanie ze Stefanem Chmielnickim

Uczniowie Przyzakładowej Szkoły Zawodowej w Prudniku gościli ostatnio znanego satyryka opolskiego — Stefana Chmielnickiego.

Autor „Docinków opolskich” zapoznał uczniów z poezją i pieśnią powstń śląskich, mówił również interesująco o swojej pracy literackiej.

Organizatorem spotkania był Dom Włóknarza. (wua)

Poczet sztandarowy prudnickich harcerzy u stóp Pomnika Czynu Powstańczego na Górze Św. Anny.



POD tym hasłem został zorganizowany w lokalu ZZ ZMS zakładowy kiermasz książek z okazji DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY.

Organizatorzy — Księgarnia DOMU KSIĄŻKI w Prudniku, Dom Włóknarza i Rada Zakładowa poczynili wiele wysiłków, aby impreza — trwająca dwa dni — wypadła jak najokazalej.

Największym powodzeniem cieszyło się czterotomowe wydanie kieszonkowe „Krzyżaków” Sienkiewicza, książki o tematyce podróżniczej, popularne wydawnictwa seryjne oraz loteria książkowa...

Udział pracowników naszych zakładów nie był tak duży jak można było się spodziewać. Być może przyczyną tego stanu był fakt, że tego typu impreza zorganizowana była w zakładzie po raz pierwszy. W każdym razie inicjatywa prudnickiej księgarni za służyła na duże uznanie. (w)

## „Książka w służbie człowieka pracy”



Na zdjęciu: Książki na kiermaszu sprzedawała Kierowniczka prudnickiej placówki DOMU KSIĄŻKI — R. Kmita.

## Mała kronika III Powstania Śląskiego (2)

17 V — Powstańcy bez walki opuszczają Gogolin. W Strzebniewie Niemcy przebrani za powstańców zamordowali 17 osób cywilnych.

21 V — Szturm niemiecki na Górę Św. Anny. Po ciężkich walkach z przeważającym wrogiem powstańcy zostali wyparci.



CSRS

GRANICA PAŃSTWA  
GRANICA OBSZARU PLEBISCYTOWEGO  
GRANICA I POWSTANIA  
GRANICA II POWSTANIA  
GRANICA III POWSTANIA

22 V — Niemcy zdobyli Mały i Wielki Kamień oraz Leśnicę. Ponowili atak na Żębówce, gdzie zostali odparci.

23 V — Po początkowym powodzeniu utknął kontratak polski na Górę Św. Anny. Atak Niemców w rejonie Odry i Zabelkowa. Polscy kontratak gromi ich i zmusza do ucieczki na teren Czechosłowacji.

24 V — Ponowny atak polski na Leśnicę nie udał się.

25 V — Niemcy dużymi siłami nacierają na Żębówce i zdobyli stację kolejową. Powstańcy pod osłoną pociągów pancernych wycofali się do wsi.

26 V — Kontratak powstańców odrzucił Niemców z tego rejonu na północ od Olesna.

4 VI — Niemiecki atak na Kędzierzyn i Stawiejszczyce kończy się zwycięstwem tych miejscowości.

5 VI — Wojska powstańcze odebrały Niemcom dworzec kędzierzyński.

6 VI — Nieudany atak powstańców na Kędzierzyn.

8 VI — Nowe ataki niemieckie na Żębówce.

10 VI — Wojska powstańcze wdary się do Żębówce.

11 VI — Niemcy dużymi siłami uderzyli na Żębówce odbierając je.

12 VI — Oddziały powstańcze opuściły teren na północ od Olesna oraz prawobrzeżną część powiatu raciborskiego.

14 VI — Oddziały powstańcze grupy „Północ” wycofują się na linię Bzica-Pludry-Zawadzkie.

24 VI — W Błotnicy dowództwo oddziałów powstańczych podpisało z Komisją Międzyzłazianką porozumienie w sprawie ewakuacji terenu plebiscytowego.

28 VI — Wojska powstańcze rozpoczęły ewakuację terenu walk.

3 VII — Wojska powstańcze zakończyły akcję wycofania.

5 VII — Zawieszenie broni, zakończenie III powstania. Formalne rozwiązanie Selbstschutzu.

10 X — Podział Górnego Śląska przez Radę Ligi Narodów.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

### Zagospodarowanie terenu na Osiedlu Nowotki

Koszt 334 tys. zł Spółdzielnia zamierza wykonać przez własną ekipę remontowo-budowlaną wszystkie wewnętrzne drogi i chodniki, śmietniki oraz w części zieleni, pozostawiając do realizacji w 1972 r. urządzenie placu zabaw i gier dla dzieci we wnętrzach międzyblokowych.

Przeszkodą w kompleksowym zagospodarowaniu całości istniejącej już części osiedla jest konieczność budowy dalszych segmentów pawilonów handlowo-usługowych i budynków socjalno-administracyjnych, które są w planach realizacji w 1972 r.

### Rozbudowa Osiedla Nowotki

W II etapie budowy Osiedla im. M. Nowotki, zgodnie z umową zawartą z Nyskim Przedsiębiorstwem Budowlanym rozpoczyna zostanie

## Będzie więcej mieszkań

normatywu powierzchniowego i średnio są większe od realizowanych w ubiegłej pięcioletniej o ok. 3 m kw. Posiadają one we wszystkich strukturach kuchnie oświetlone bezpośrednio, loggie, względnie balkony oraz pełną instalację branżową.

Dużą zaletą mieszkań jest to, że poszczególnej struktury mieszkań odpowiada ilość izb, np. mieszkania typu M-4 składa się z 3 pokoi i kuchni. Wykończenie mieszkań przewiduje się o standardzie wyższym niż mieszkania I etapu.

W chwili obecnej nie można dokładnie określić kosztu jednostkowego mieszkań ze względu na sprawdzanie dokumentacji i ustalanie wartości obiektów. Prze-

razem z trzema punktowymi z drugiego etapu budowy Osiedla Nowotki.

Przygotowanie tej inwestycji w tak krótkim czasie jest poważnie utrudnione, lecz dzięki pomocy i poparciu władz miejscowych i zainteresowanych zakładów pracy, możliwości w tym zakresie istniejące i włączenie budowy do planu na 1973 r. jest realne.

Wejście z budownictwem spółdzielczym na teren przy ulicach Skowrońskiego i Jesionkowej jest możliwe dopiero w roku 1973, ze względu na konieczność uzbudowania terenu, jak również dłuższego przygotowania dokumentacji.

Dlatego pilną potrzebą jest wyprzedzające przygotowanie przede wszystkim sieci gazowej, wodociągowej i kanalizacyjnej z zapewnieniem dostaw wody i gazu oraz rozwiązania ucieplnienia tego rejonu.

### Budownictwo spółdzielcze w powiecie

Plan na br. przewiduje oddanie do użytku w Białej części mieszkalnej budynku w Ryńku (segment A) o 47 mieszkańach, koszt 7616 tys. zł, w miesiącu grud.

Przekazanie segmentu B oraz pawilonów usługowych na parterze przewidziane jest na 1972 r. Ze względu na szczególny charakter zabudowy budynku (konieczność wykonania bardzo głębokich wykopów) oraz braku pełnego uzbrojenia koszty budowy mieszkań są wysokie i wynoszą 3,5 tys. zł za 1 m kw. pow. użytk.

Realizacja tego programu przyczyni się do pełnego zaspokojenia potrzeb Białej do końca 1975 r.

Natomiast do pełnego zakończenia budowy osiedla w Głogówku, składającego się z dwóch budynków po 30 mieszkań pozostała budowa pawilonu handlowego i zagospodarowanie terenu, które zgodnie z umową z PRPB GK w Głogówku winno być zakończone do 30 lipca br.

Dalsza realizacja budownictwa mieszkaniowego przewidziana jest przy ul. Mickiewicza w latach 1974-75, co uzależnione jest od liczby członków oczekujących.

W Łączniku przygotowywana jest dokumentacja na budowę osiedla o 60 mieszkańach z realizacją w latach 1972-74, co uzależnione jest od inwestycji wspólnych z Zakładami Dzielnymi, które bu-

widuje się, że koszt 1 m kw. pow. użyt. będzie się kształtował w granicach 3 200 zł.

### Inwestycje lat 1972 — 1975 w Prudniku

W chwili obecnej w uzgodnieniu i konsultacji są wielkość budownictwa mieszkaniowego na podstawie 4 lata bieżącej pięcioletki.

Zgodnie z zamierzeniami Spółdzielni, aby zachować ciągłość w przekazywaniu mieszkań uważa za konieczne rozpoczęcie budowy bloku mieszkaniowego w 1972 r. tak aby efekty były w roku następnym (w ilości 135 mieszkań



Zmienia się również Osiedle Nowotki.

1 sierpnia budowa 8-kiatkwca o 120 mieszkańach (zakonczenie planuje się na 30 października 1972 r.) oraz kontynuacja rozpoczętej w maju rozbudowy kotłowni (zakonczenie 30 września przyszłego roku).

Poza tym w cyklu jednorocznym przewidziana jest budowa jednego punktu o 20 mieszkańach, co da w sumie w roku 1972 efekty w postaci 140 mieszkań.

Zaznaczyć należy, że terminy rozpoczęcia realizacji poszczególnych obiektów są ściśle związane z technologią budowy i właściwym procesem produkcyjnym oraz obowiązującymi cyklami budowy.

Mieszkania tzw. II etapu osiedla budowane są na granicy górnej

# Od 1945 r w naszym zakładzie

## Rozalia Skorupa

Neicześć się zdarza, aby do jednego zakładu trafiali po wojennej zawierusze ludzie całymi rodzinami. Pisaliśmy o rodzinie — braciach Niznikach. W 1945 r. przybyli również do naszego zakładu siostry, Rozalia i Genowefa Skorupa.



Rozalia Skorupa wspomina, podobnie jak inni pracownicy z którymi rozmawialiśmy, że początkowo pracowało się za żupę i chleb.

Jedni dzwili z ruin zakłady, które uległy zniszczeniu w czasie działań wojennych, inni utrwalali zdobycze władzy ludowej w walce z reakcyjnym podziemiem. To drugie było znacznie niebezpieczniejsze, często trzeba było płacić najwyższą cenę — życie.

Rozalia Skorupa opowiada, że przyjeżdżając z Krakowskiego musiała uczyć się od podstaw nowego dla niej zawodu. Pracowała na skretkach w oddziale przygotowawczym przez 10 lat. Następnie przeszła do przewalalni, gdzie pracuje do obecnej chwili. Za długoletnią pracę otrzymała Medal Dziesięciolecia Polski Ludowej.

Twierdzi, że lubi swoją pracę, jest z niej zadowolona. Cieszy się u kierownictwa i wśród koleżanek wielkim uznaniem. (Br. Sz.)

## Władysław Krzesiński

Należy do grona naszych jubilatów; w 1970 roku obchodził 25



rocznicę pracy w zakładzie.

Podczas okupacji hitlerowskiej został wywieziony ze wschodnich terenów w głąb Niemiec, gdzie pracował jako robotnik w firmie budowlanej.

Po wyzwoleniu Polski postanowił osiedlić się na stałe w Prudniku, gdy dowiedział się, że na te tereny przybyła jego rodzina. Pracę w zakładzie rozpoczął od dnia 30. 11. 1945 r.

Początkowo pracuje jako smalniki, a następnie tkacz. Dzięki sumiennej pracy kierownictwa zakładu umożliwiono W. Krzesińskiemu ukończyć kurs w zakresie kwalifikacji majstra tkackiego. Jako majster tkacki pracuje do chwili obecnej.

Należy podkreślić, że jest bardzo

skromny i cichy, może i dlatego przez okres 25 lat pracy nie został zauważony. Mały nadzieje, że w nowym 25-leciu osoba Krzesińskiego będzie brana pod uwagę i przy najbliższej okazji przedstawiona do odznaczenia państwowego. (Br. Sz.)

## Władysław Łacina

Należy do grona 25-latków, którzy w ub. roku obchodzili swój jubileusz. Jest bratem Jana Łaciny, o którym już pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów. Władysław Łacina pochodzi z miejscowości Buczac (woj. tarnopolskie). Do roku 1939 na co dzień zajmował się rolnictwem. W czasie wojny został powołany do wojska jako rezerwista i po kampanii wrześniowej w 1939 roku dostaje się do niewoli hitlerowskiej.

Przez całą okupację przebywał w Niemczech. Po wyzwoleniu wraca na Ziemię Odzyskane do Prudnika, gdzie wraz z bratem Janem podejmuje pracę w Zakładzie; było to 15. XI. 1925 roku.

Początkowo uczy się zawodu tkackiego. Po opanowaniu tego zawodu zaczyna samodzielną pracę na krosnach. Jako tkacz



pracował ponad 2 lata, następnie jako praktykant zaczynał zdabywać kwalifikacje majstra tkackiego. Na tym stanowisku pozostał do chwili obecnej. Ze względu na stan zdrowia i wiek najczęściej pracuje w rezerwie. Ze swoich obowiązków wykonywać się bez zastrzeżeń i nadal sumiennie spełnia swoje zadania. (B.S.)

## Maria Zuba



Pracuje w zakładzie od 15 września 1945 r. Przyjęta zo-

stała do pracy jako 51 osoba i taki numer miała wypisany nalegitymacji służbowej.

Początkowo była zatrudniona w szwalni w charakterze pracownika umysłowego, a od roku 1953 w dziale planowania.

Jest pracownikiem sumiennym, obowiązkowym i bardzo wysoko cenionym za koleżeńskość. Głęboko przeżywa niepowodzenia osobiste przyjaciół, chętnie niesie im pomoc.

W życiu prywatnym zajmuje się wychowywaniem dwóch synów i opiekuje się chorą krewną.

Praca zawodowa daje jej pełne zadowolenie. (A)

## Stanisława Szafarz

Do naszego zakładu przybyła z Lipnicy Górnej pow. Jasło. Pracę w ZPB „Frotex” podjęła 27. XII. 1945 roku. Ponieważ umiała szyć na maszynie, nie więc dziwnego że pracę swoją rozpoczęła na szwalni, która w tym okresie dostarczała dla potrzeb ludności bielizę i odzież roboczą.

Po zlikwidowaniu szwalni przechodzi na oddział czyszczalni, gdzie pracuje do roku 1949 początkowo jako pracownik fizyczny a następnie jako brzegadziśka, która bardzo często zastępowała majstra. W 1951 roku przechodzi na oddział

## Ważne dla kobiet

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

a) przy miesięcznym systemie wynagrodzenia — proporcjonalnie do wynagrodzenia ustalonego za tę pracę w pełnym wymiarze czasu pracy;  
b) przy godzinowym systemie wynagrodzenia — za czas faktycznie przepracowany. Kobieta zatrudniona w tym czasie w połowie czasu pracy przy służy prawo do:

a) zasiłków rodzinnych na ogólnie obowiązujących w tym zakresie zasadach;  
b) świadczenia w naturze lub ekwiwalentu pieniężnego według norm stosowanych w danym zakładzie pracy, w wymiarze proporcjonalnym do czasu pracy, w którym kobieta jest zatrudniona;  
c) zniżek kolejowych (w instytucjach w których przysługują takie zniżki).

Rozkład czasu pracy kobiet zatrudnionych w niepełnym czasie pracy winien być zróżnicowany w zależności od potrzeb zakładów pracy i możliwości pracowniczych. Praca w niepełnym wymiarze czasu może odbywać się w części dnia lub tygodnia, np. po 4 godz. codziennie, 3 dni pracy kolejne i 3 dni kolejne wolne od pracy, co drugi dzień pracy itp.

Czas pracy kobiet zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy winien wynosić w zasadzie połowę czasu pracy obowiązującego w pełnym wymiarze czasu pracy w stosunku miesięcznym.

Dyrektor naszego zakładu zobowiązany został do umożliwienia zmiany zatrudnienia pracującym dotychczas w pełnym wymiarze czasu pracy kobietom, które wystąpią z wnioskiem lub wyrażą

składowi, gdzie początkowo pracuje jako przegladaczka a ostatnio, od 1960 roku do obecnej chwili, jako krajaczka.



Za okres swojej sumiennej i nienaganniej pracy z okazji 10-lecia Polski Ludowej otrzymała medal 10-lecia jak również List Pochwalny od Dyrekcji.

Na 25 lecie otrzymała zasłużoną premię jubileuszową.

Stanisława Szafarz, oprócz swojej pracy zawodowej pełni również funkcję społeczne w organizacji partyjnej na terenie zakładu, w KP i Radzie Zakładowej.

Przez pewien okres była Sekr. OOP Nr. 7. W gronie swoich koleżanek jest bardzo lubiana i cieszy się dobrym uznaniem wśród kierownictwa wydziału wykończalni.

(B.S.)

## Realizacja zobowiązań produkcyjnych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jak wszystkim wiadomo zdolność produkcyjna naszych wydziałów przy trzymania w pracy maszyn wykorzystania jest w 100 proc. Stąd wyprodukowanie dodatkowych ilości tkanin nastąpić mogło w czasie wolnym od pracy. Na przeprowadzonych zebraniach wydziałowych większość załogi rozumie obecną sytuację gospodarczą kraju, która zaдекларowała przepracować kilka sobót po 6 godzin na III zmianie. Pierwsi przystąpili tkacze, którzy w I półroczu przepracowali 14 sobót, dając dodatkowo 109,200 mb. tkanin zakardowych — poszukiwanych na rynku.

Produkt gotowy, który zaspakajają potrzeby społeczeń-

stwa, wychodzi z wykończalni. Stąd wykończalnice po przez wzrost wydajności maszyn i urządzeń, przepracowaniem 3 sobót w I półroczu, dali dodatkowo 257 000 mb. tkanin. Łączna wartość wyprodukowanej masy towarowej w I półroczu zamyka się sumą 12 mln. zł.

Włókniarze nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa, bowiem w II półroczu br. zobowiązali się dostarczyć wyrobów o wartości ponad 5 mln. zł.

Na podstawie wyników I półroczu z pełnym optymizmem można powiedzieć, że podjęte zobowiązania produkcyjne zostaną przez załogę ZPB „Frotex” nie tylko wykonane, lecz przekroczone. (J. Ratajczak)

## Dom spokojnej starości

**P** RETEKSTEM do odwiedzenia Domu Rencisty w Prudniku był finał naszej akcji, zainicjowanej przez mgr Leśława Jamroz, dotyczącej zbiórki książek.

Czterdzieści jeden tomów, odświeżonych, częściowo oprawionych w zakładowej introligatorni podarowaliśmy mieszkańcom Domu przy ul. Marchlewskiego. W imieniu pracowników „Frotexu”.

**N** IE musimy dodawać, jak wielką radość sprawili nam 60 mieszkańcom Domu Rencisty. Rozmawialiśmy z dyrektorem placówki — Katarzyną Grobelską, księgową — Bronisławą Zaprzalkową, przewodniczącą Rady Pensjonariuszy — Franciszką Boszczarem, mieszkańcami Domu... Zwiedziliśmy cały zakład.

Od kilku miesięcy, kiedy to zmieniony został personel kierowniczy Domu, zdecydowanie poprawiły się warunki bytowania...

**POWIADAŁ** nam o tym p. F. Boczar:

„Przebywam tutaj 11 miesięcy. Kiedy nastąpiła

zmiana administracji męskiej na żeńską, zmieniła się atmosfera w Domu. Mielśmy kilka ciekawych imprez, koncertów, wywiady, pierwszomajową zabawę taneczną, wieczorki, spotkania... Odwiedziła nas żołnierze, kobiety z LK, dzieci... Chętnie spotkalibyśmy się z młodzieżą, robotnikami „Frotexu”, chętnie odwiedzilibyśmy zakład...”

Mamy tutaj swoje rozrywki, gry towarzyskie, radio, prasę... Przydałoby się więcej ciekawych kontaktów... Dzień tutaj dłuższy, szczególnie zimą...”

**W** DOMU Rencisty mieszkają reprezentanci różnych zawodów, wśród nich kombatanci II wojny światowej. Jeden z pensjonariuszy — dr Karczmarski — posiada dwa fakultety. Są małżeństwa, zawarte właśnie tutaj.

**S** POTKALIŚMY również włóknia, pracownika (w latach 1947-1951) naszego zakładu. Józef Pajak pracował w tym zawodzie 50 lat. Od 19 roku życia wstąpił w robotniczą Łódź.

Pracował jako ręczny tkacz. Brał udział, jako bezrobotny, w strajkach 1905 roku, wspomina międzypartijne walki w dwudziestolecie międzywojennym, walkę o chleb...

Okupację spędził w Niemczech, na przymusowych robotach. Po wojnie pracował w Zakładach Dzierżyńskich w Białej, potem w Prudniku.

Dziś liczy Józef Pajak 82 lata. Jego życie układa się w ciąg walki, pracy o taką Polskę, jakiej oczekiwał.

Należy do zdyscyplinowanych pensjonariuszy, cieszy się uznaniem dyrekcji placówki. Wiadomo — nasz człowiek, WŁÓKNIARZ!

**L** UDZIE żyją tutaj spokojni o swój byt. Wspominają dobre i złe lata bogatej przeszłości. Praca personelu nie jest tutaj łatwa. Do każdego człowieka trzeba podejść indywidualnie a zawsze z sercem.

Warunki ludzie mają tu dobre. Pewnie, że przydałyby się nowsze i bardziej funkcjonalne meble, większa świetlność... Rejestr potrzeb jest większy.

Ale przede wszystkim mieszkańcy Domu Rencisty oczekują na mile wizyty i ciepłe słowa od tych, dla których lepsze życie wiele zrobili.

Nie mielibyśmy nic przeciw, gdyby słowa te wzięli sobie do serca ZMS-owcy naszych zakładów, obejmując patronat nad Domem Rencistów... (A)

## Wykonanie zadań TE

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wartość produkcji w/g cen zbytu i cen fabrycznych nie daje pełnego obrazu pracy przedsiębiorstwa. Stąd w roku bieżącym wprowadzono obiektywny wskaźnik rozliczeń produkcji całkowitej w/g normatywnego kosztu przerobu. Produkcja I półroczu liczona w/g normatywnego kosztu przerobu została wykonana w 100,7 proc. Również pozostałe wskaźniki finansowe zostały wykonane z nadwyżką.

Jak wygląda wykonanie planu przez poszczególne wydziały produkcyjne na tie całego przedsiębiorstwa?

Przedziałnia wykonała zadania produkcyjne w kg 101,6 proc., w kg Nm 100,9 proc. Planowane wydajności przekroczone o 4,5 proc. Wejście

na produkcję przędzy z włókna Polinosic poczynając od stycznia br. korzystnie wpłynęło na parametry wytrzymałościowe produkowanej przędzy.

Tkalnica planowane zadania I półroczu w metrach wykonała w 101,5 proc., w watach 102,4 proc. Wydajność



Najstarsza stażem pracownica zakładu — A. Nesterowska

podwyższono w stosunku do planu o 0,2 proc.

Wykończalnia zadania ilościowe tak w m2 wykonała w 100,6 proc. Podkreślić należy, że na wykończalni w roku bieżącym wzrósł stopień trudności wykończalni tkanin, a to z powodu większego udziału tkanin barwionych. Dla przykładu podaje, że jeżeli w roku 1970 udział tkanin barwionych do ogólnej produkcji wynosił 26,6 proc., to w I kw. br. wynosił on 39,1 proc., w II kw. 26,3 proc., a w III kw. wzrasta do 48,9 proc. Połączenia to z sobą zwiększenie pracochłonności we wszystkich fazach produkcji. (R)

## List z Głogówka

## Panie Redaktorze!

Zu. Zawodowych branży włókienniczej itp.). Podczas takich występów — koncertów często sobie zadaje pytanie, czy to jest przymus, czy... denierowanie. Bo jak, u licha, deklamować się barwą instrumentów, pięknym głosem wokalisty, muzyka, kiedy w momentach nie przewidzianych programem, rozlega się historyczny szum wielbicieli Niemena i Jemu podobnych. Indywidualny szlach, jęć, szal na rytmie — wytrzymam, ale zbiorowej histerii, dalsz, nie mogę.

Zrozumiałbym i wyrozumiałbym, gdyby na estradzie wstąpił w muzycznych konwulsjach, powiadamy, sam Niemem, Niebiesko-Czarni, czy „Sami Suoi”, nie akuratnie śpiewa grupa o egzotycznej nazwie Tropicalis Thaitii Gran da Banda, uprawiająca muzykę w tym stopniu oryginalną, że parodię jest właśnie młodzieżową (i nie tylko) muzykę. Robią to kulturalnie, muzycznie bez zarzutu. Taką muzykę chcą słuchać także i starzy włókiennicy. A tu szum, piski młodzieżowej publiczności. Jest mi wiadomo, że czas darcia koszul, szponów już minął. Jednak nie dla głogowieckich długowłosych.

Osobiście byłem na kilku występach zespołów młodzieżowych (Grupa ABC, przegląd zespołów muzycznych w ramach II Festiwalu

## List z Głogówka

## Panie Redaktorze!

Zu. Zawodowych branży włókienniczej itp.). Podczas takich występów — koncertów często sobie zadaje pytanie, czy to jest przymus, czy... denierowanie. Bo jak, u licha, deklamować się barwą instrumentów, pięknym głosem wokalisty, muzyka, kiedy w momentach nie przewidzianych programem, rozlega się historyczny szum wielbicieli Niemena i Jemu podobnych. Indywidualny szlach, jęć, szal na rytmie — wytrzymam, ale zbiorowej histerii, dalsz, nie mogę.

Zrozumiałbym i wyrozumiałbym, gdyby na estradzie wstąpił w muzycznych konwulsjach, powiadamy, sam Niemem, Niebiesko-Czarni, czy „Sami Suoi”, nie akuratnie śpiewa grupa o egzotycznej nazwie Tropicalis Thaitii Gran da Banda, uprawiająca muzykę w tym stopniu oryginalną, że parodię jest właśnie młodzieżową (i nie tylko) muzykę. Robią to kulturalnie, muzycznie bez zarzutu. Taką muzykę chcą słuchać także i starzy włókiennicy. A tu szum, piski młodzieżowej publiczności. Jest mi wiadomo, że czas darcia koszul, szponów już minął. Jednak nie dla głogowieckich długowłosych.

## List z Głogówka

## Panie Redaktorze!

I wstydzę się za nich, za 35 złotych, które zapłaciłem za bilet. Wstydzę się za muzycznych analfabetów, przed którymi należałoby zamknąć sale koncertowe na kłód-



Mecz brydżowy w głogowieckim Domu Kultury.

kę. Zdaję sobie sprawę, że kłódka, nie rozwiązywałaby jeszcze tego zagadnienia. Mładą publiczność należy wychowywać, oszczędzać i nazywamy kulturalnego współczesnictwa w przemyśle muzycznym kwestii. Kto ma wychowywać — pytanie otwarte. Sygnalizuję pewne anomalie zbioru wycisków muzycznych publiczności różnej wiekiem i przygotowaniu.

Z muzycznym pozdrowieniem Andrzej Sota

# W pancernym pociągu...

**J**OZEF Wierzyński od kilku już lat przebywa na emeryturze. Wspomina rok dwudziesty pierwszy: „Na wieść o wynikach plebiscytu przygotowałem do III powstania wyruszyć wraz z 400-bową grupą ochotników z Krakowa do Zabkowic i Zabrza. Jako ogniomistrz zostałem przydzielony do dywizjonu pociągów pancernych, na czele którego stał kpt. dr. WŁODZIMIERZ ABLA-MOWICZ z pociągu „LUDYGA”. Kolarze z „MAKOSZOWEJ”, GLIWIC, ZABRZA zamieniali zwykłe wagony towarowe na... pociągi pancerne oraz samochody. Odegrały one decydującą rolę w walkach na odcinku Gliwice-Kędzierzyn. Nawigowały łączność z GOGOLINEM i LESNICĄ, dowożąć posiłki, broń i amunicję. Dochodziło do walki wręcz, gdyż Niemcy brali niejednokrotnie pancerki za zwykłe pociągi towarowe i próbowali je zatrzymać. Puszczali naprzeciw rozporządzone lokomotywy bez maszyni-ty. Jedną z takich lokomotyw zatrzymał na moich oczach kpt. Ablamowicz. Dzień i noc pociągi pancerne patrolowały tory i mosty. Pod ŚLAWIECICAMI Niemcy zbudowali na torze barykadę z żelaznych rur betonowych i wzmo-cnili ją bronią maszynową. Razem z plut. POTOCKIM, sek. JA-REMOWICZEM i akademikiem KUROWSKIM zbliżyliśmy się do barykady pod kołami wolno jadą-czego pociągu. Zaskoczenie było duże. Obrona barykady po kilku strzałach poddała się. Niemcy zorientowali się, że przeciwko nim jest tylko czterech przeciwników chwycili za broń, ale było już za późno...”. To jeden z epizodów walki. Nie pierwszy i nie ostatni w życiu

**JOZEFA WIERZYŃSKIEGO.** Po powstaniu, w którym został ranny, zostaje na Śląsku. Jest kierownikiem szkoły w Motułu, Ostrowiu, a potem w Katowicach-Piotrowicach. W 1939 r. staje J. WIERZYŃ-SKI znów w obronie Śląska. Pod Zieloną k/Tomaszowa dostaje się do niemieckiej niewoli. Razem z por. J. Borowcem ucieka z nie-woli, aby walczyć w partyzancie. Ostatnio lata okupacji spędza w Krakowie. Tutaj w styczniu 1943 r. wstępuje do Wojska Polskiego.



Na zdjęciu: Józef Wierzyński przed Pomnikiem Czynu Powstańczego na Górze św. Anny.

Następnie organizuje szkolnictwo polskie w Gliwicach, gdzie zostaje kierownikiem szkoły nr. 21. Pro-

wadzi kursy repolonizacyjne, jest komendantem Grupy Powstańców Śląskich w Gliwicach... Do Prudnika przybywa w 1950 r. obejmując pracę nauczyciela. Lic. Ped. dla Wych. Przedszkol. Później organizuje Pow. Pracownic Fizyko-Chemiczną, Pedagogiczną Bibliotekę Powiatową. Jest aktywnym działaczem IPD. Później następuje obowiązkowa sekretarza i prezesa Zar. Oddz. ZBoWiD. Jest duszą poczynań społecznych w mieście. Niezwykłe żywoty i pracowitość, wspaniały organizator. Zakłada i kieruje Muzeum Ziemi Prudnickiej, Tow. Miłośników Ziemi Prudnickiej... Jest czynnym działaczem TRZZ, TWP, TPFR, ZHP... Dziś liczy ponad 73 lata. W wielu pracach zastąpił go młodzi. Sam w zaciścu domowym czyta wiele i pisze. Jego mieszkanie to prawdziwe muzeum pamiątek. Najmłodsze wspomina czasy śląskich powstań i okres, gdy działał aktywnie na Ziemi Prudnickiej, dla której poświęcił całe doświadczenie życiowe. Krakowiak urodzenia a Ślązak z wyboru oraz trzykrotnie podejmowanej walki za Śląsk... Mówią o tym blizny po ranach oraz medale, które zakłada w uroczyste dni na powstańcze mundur: Za Obronę Śląska 1918, Śląski Krzyż Powstańczy, Krzyż Niepodległości, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych, Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Polska Szwem Obrony, Krzyż Partyzancki, Medal Zwycięstwa i Wolności, Odznaka Grunwaldu, Odznaka Ty-siąclecia, Zasłużony Opolszczyźnie, Medal Dziesięciolecia i wiele in-nych odznaczeń i dyplomów... Dziś, gdy oceniamy dorobek czterdziestka Ziemi Prudnickiej oraz wspomnianą powstania ślą-skie trudno nie dostrzec namacal-nych dowodów działalności Józefa Wierzyńskiego — nauczyciela, hi-storyka, powstańca, żołnierza, har-cerza, działacza, prawniczanina... (wua)

# „Bodajbyś cudze dzieci uczył”

**Z**AWOD nauczyciela-wychowawcy należy do pięknych, chlubnych ale bardzo trudnych i niewdzięcznych za-wodów. Zapewne nie jeden z was powie, że najlepiej to zostać nauczycielem lub instruktorem. To twierdzenie na pozór pokrywa się z prawdą, lecz w praktyce ży-ciowej miewa na ogół inny od-dźwięk. Każdy niemal nauczyciel — wy-chowawca młodzieży szkolnej w swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej natrafia na różnego ro-daju trudności i problemy. Pro-blemy te mogą wynikać z mniej-szym lub większym stopniu w każdej szkole bez względu na wiek, poziom danej klasy. Cóż z tego jeżeli nauczyciel po stu-diach mając багаж wiadomości ogólnych nie będzie wnikał w osobowość swojego wychowania, to spełnieniem wyniki swojej pra-cy będą się miały z całego. I nie zawsze nawet przy sto-sowaniu najlepszych środków wy-chowawczych osiąga się zamierzo-ne rezultaty. Jeżeli uczeń jest trudnym dzieckiem sprawiającym kłopot rodzicom, to z pewnością będzie trudnym w szkole a póź-niej w społeczeństwie.

Młodzież pragnie być rozumiana przez dorosłych. Zwykle młodzieży zdawkowymi odpowiedzia-mi czyni ją nieufność i wówczas rodziców lub wychowawców dzieli dystans od młodzieży. Młodzież uzewnętrznia dobre i złe cechy charakteru, jeżeli złe to należy w miarę stosować takie metody wychowawcze by wyżyć u nich naleciałości złego zachowa-nia. Cóż dziwić się młodzieży że niewłaściwie się zachowuje. Wi-dzimy dorosłych, że ich występi-są bardziej rażące aniżeli uczniów. Na nieaktowny sposób postępo-wania patrzy młodzież i wychodzi z załżenia, że skoro można do-rostłym to dlaczego my mamy być gorsi. O młodzieży z reguły wydaje się surowy sąd i stąd ta krytycz-na opinia „co złe to młodzież”. Często obwinia się szkołę i opie-kunów — instruktorów w zakła-dzie, że się źle wychowuje. Czy opiekun lub wychowawca jest w stanie radykalnie prze-kształcić nieformalnego ucznia w ciągu krótkiego czasu na człowieka o dobrych zasadach, skoro „skorupka nasiąkła” już w wieku dziecięcym. Zaniechania wychowawcze na-brzmiały od dłuższego czasu nie daje się łatwo zlikwidować. Trze-ba wiele taktu, zrozumienia cier-pliwości, aby poznać podłoże istnie-jącego zła. Nie pozostawiajmy roli wychowawczej wyłącznie tyl-ko szkole, oraz instytucjom opie-kunczym. Wychowywać powinniśmy wszy-scy — całe społeczeństwo. (J-ká — S)

## Ochrona środowiska człowieka

# Nadzieje sozologii

**D**ZIĘKI usilnej pracy propagandowej miłośni-ków przyrody na całym świecie, ludzie zaczęli sobie wreszcie zdawać sprawę, że ich niekontrolowana dzia-łalność na Ziemi grozi drama-tycznymi skutkami. Bezpośrednią przyczyną głoś nego alarmu na ten temat stał się raport U Thanta. Sek-retarz generalny ONZ opiera-jąc się na sprawozdaniach eks-pertów z różnych dziedzin ży-cia w maju 1969 r. na Radzie Ekonomicznej i Społecznej ONZ, przedstawił w swym rap-porcie katastrofalne skutki rabunkowej gospodarki zasob-ami przyrody na całym świe-dzie i bezmyślnego niszczenia źródeł życia. Spowodowało to m.in. wy-łączenie 500 mln. ha gleby, 2/3 obszarów leśnych, całko-wicie wyniszczenie 150 gatun-ków zwierząt. Z tych względów, zdaniem U Thanta, koniecznym staje

się podjęcie ogólnoludzkich wysiłków dla zachowania nas samych. Ludzkość zaczyna sobie zda-wać sprawę, że nie tylko broń masowej zagłady, nie tylko ciągłe wybuchające ogniska zapalne na kuli ziemskiej za-grażają egzystencji człowieka, ale również takie tylko pozornie mniej groźne sprawy jak postępujące zanieczyszcze-nia powietrza i wody, zatrzu-wanie gleby związane m.in. z chemizacją rolnictwa, do-prrowadzić mogą do tego sa-mego. Obecnie już tylko laik może twierdzić, że skoro 73 proc. powierzchni kuli ziemskiej po-kręte jest wodą, że skoro tu i ówdzie zdarzają się powodzie, wody jest pod dostatkiem. Podobnie ustosunkowyują się niektórzy do „biadoła” przyrodników nad stanem za-nieczyszczenia powietrza i gleby kwitując to stwierdze-niem „nie było nas” itp. Prawdą natomiast jest, że zarówno nowoczesne rolnic-two jak i stale rozwijający

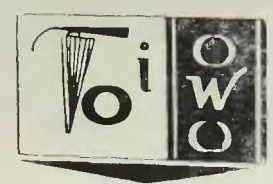
## Śladem naszych notatek

# Gdy milczenie nie jest złotem

W tym roku ukazało się w „Głosie Włóknarza” szereg notatek czy fragmentów wię-kszych publikacji noszących charakter krytyczny. Nie wszyscy kierownicy krytykowanych komórek orga-nizacyjnych zakładu udzielili nam wyjaśnień. Nie mogliśmy dlatego drukować ich w ga-zecie. Tymczasem uchwała KC PZPR w sprawie należytego rozpatrywania krytyki pra-sowej oraz Kodeks Postępowania Administracyjnego i inne dokumenty zobowiązują nas

do konsekwentnego działania podobnie jak krytykowanych do udzielania terminowej o-powiedzi. Przypominamy, że nie cho-dzi nam o biurokrację. Wy-starczy telefon, rozmowa, czy krótka, odrębna notatka. Pracownicy chcą wiedzieć, jakie są wyniki naszych kry-tycznych zabiegów, inspirowa-nych najczęściej przez listy i wypowiedzi czytelników. W następnym numerze o-głosimy listę kierownictw tych oddziałów, które dotychce-nie zareagowały na nasze kry-tyczne publikacje. (red.)

(DOKONCZENIE NA STR. 5)



— Budowa zalewu na NYSIE KŁODZKIEJ pod GŁĘBINOWEM ma nie tylko znaczenie gospodar-ckie. Nad zbiornikiem powstana ośrodek wypoczynkowy zaleg o-brotowych Opolszczyzny. Ok. 60 proc. terenu wokół zbi-ornika wykupiono i obecnie trwa jego zagospodarowywanie. Pozosta-ty części na nowych właścicieli.

# Na ratunek

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

— Emil Stonecki — zasłużony honorowy dawca krwi, Henryk Łęśniewski, Tadeusz Drożdżo-wicz — posiadacze złotej od-znaki HK, Karol Balcarczyk, Werner Kosean, Bronisław Gnot-Jan Płachowski — po-siadacze srebrnej odznaki HK. W celu stworzenia odpowie-dnich bodźców do szerokiego udziału w rozwijaniu akcji honorowego krwiodawstwa oraz do jej organizowania, Rada Minist. podjęła Uchwałę nr. 148. W myśl tej uchwały hono-rowym dawcą krwi jest ta osoba, która bezpłatnie oddaje krew na potrzeby służby zdro-wia, bez względu na to, czy krew ta oddawana jest zupeł-nie bezinteresownie, czy też w związku z chorobą bliskie-go członka rodziny, kolegi, znajomego lub pracownika za-kladu. Uchwała również ustala, że honorowym dawcą krwi przy-

slugują następujące przywi-leje: — otrzymują bezpłatny po-siłek w dniu oddania krwi (czego często nie przestrze-gają punkty pobierania krwi), — mają prawo do korzysta-nia poza kolejnością ze świadczeń zakładów opie-ki zdrowotnej w lecznic-twie otwartym, — otrzymują specjalną legi-tymację „Honorowego Daw-cy Krwi” w wzorcu usta-łonego przez Ministra Zdro-wia i Opieki Społecznej. Zgodnie z postanowieniami uchwały, honorowym dawcom krwi przysługuje dzień wolny od pracy w dniu, w którym oddają krew. Dlatego hono-ryści krwiodawcy powinni z za-sady uzgodnić ze swoim kie-rownikiem, majstrem dzieł, w którym planują oddać krew, a nie stawiać kierownika w trudnej sytuacji znalezienia rezerwy na miejsce wolne od

pracy. Wiem z praktyki jak to u nas wygląda, że nie wszy-scy honorowi krwiodawcy stawa-ją się do przepisów w tym zakresie. Problem ten jest szczegóło-wo uregulowany w piśmie o-kólnym nr 188 Prezesa Rady Ministrów z dnia 11, 12 1951 roku w sprawie zwalniania od pracy krwiodawców (MP nr. 17-103, poz. 1509). Omawiana uchwała przewidu je także możliwość przyzna-wania nagród dla osób, które wyróżniły się w werbowaniu honorowych dawców krwi. Biorąc pod uwagę to, że w akcjach honorowego krwio-dawstwa bierze również bar-dzo szeroki udział aktyw członków ZOS, bliższe po-znanie postanowień uchwały oraz innych aktów normatyw-nych w tej sprawie powinno być omówione przez Prezesa Klubu Honorowych Krwio-dawców na jednym z zebrań lub podczas wycieczki jaką planuje się dla zasłużonych krwiodawców naszego zakładu w miesiącu sierpniu br. (Br. Szymaniak)

## Walenty Steć

# Praca

Nazwa naszych zakładów kojarzy się przede wszystkim z pracą przy krosnach tkac-kich, maszynach przedziałni-czych czy w wydziale wykoń-czalni.



Szkoda, że możemy po-kazać tak niewiele z cieka-wych wyników tego przedsię-wzięcia.

Praca ludzka jest bardzo fotogeniczna. (a)

Tymczasem mało kto mógł-by wymienić cały wachlarz zawodów, z jakimi spotykamy się we „Frotexie”. I my nie podejmujemy się tego trudne-go zadania. W fotoreportażu chcemy przedstawić ludzi pra-cujących w tzw. oddziałach pomocniczych.

Ich codzienna, solidna praca również przycyria się o sukcesów naszego zakładu. Nie podajemy nazwisk pracowników, których przedstawiają zdjęcia. Są oni bardzo zso-bortowani pracą...



Tematem fotoreportażu jest bowiem PRACA.

Nasz współpracownik — W. Steć — w swoich wędrowkach po zakładzie dotarł do każdego oddziału, do każdej komórki funkcjonalnej ZPB...



# Z notatnika reportera

W imieniu zakładowego koła KTR wystąpił na jednej z osta-tnich sesji KSR inż. STYCZYŃSZYN z projektem trykupu terenu nad zalewem przez zakład i zbudowa-nia w przyszłości ośrodka wyp-oczynkowego. Wniosek spotkał się z aprobatą uczestników KSR. Znalazł on również odbicie w uchwałach KONFERENCJI SAMO-RZĄDU ROBOTNICZEGO. (W)

— W miejsce Czesława Chrzano-wskiego, zrezygnowanego z funkcji członka Prezydium Rady Robot-niczej (objął on jak wiadomo funkcję z-cy przezw. Zarz. Obr. naszego związku) KSR wybrała Leszka Sznercha, przezw. ZZ ZMS. Sala szkoleniowa ZOS zamieniona jest w czasie przerwy w... palarnię. Tymczasem tego typu „placówka” znajduje się 20 m dalej.

— Gdy w listopadzie ubr. pua-łimy na temat muru odgradza-jącego podwórko zakładowego przedszkola i świetlicy liczyliśmy na szybką jego naprawę i oty-nkowanie. By nie straszyl a był ozdobą. Tymczasem nie otrzymaliśmy nawet żadnego na ten temat wy-jasnienia. A mur jak spisał, tak aspekt.

## Inauguracja „LATA ZMS 71”



Zamek Łańcucki — stanowiący jedną z większych atrakcji turystycznych w Polsce był celem wycieczki inauguracyjnej tegorocznej Akcji „Lato 71”, organizowaną przez Zakładową Organizację ZMS.

Zamek i mieszczące się w jego murach muzeum leży w ruchliwym szlaku prowadzącym w Bieszczady, który ongiś był szlakiem handlowym wiodącym z Krakowa przez Lwów na Ruś. Zamek został wzniesiony w latach 1629-41 jako typowa wczesnobarokowa budowla obronna przez Lubomirskich. W roku 1817 stał się własnością Potockich, aż do wybuchu II wojny światowej.

W swej bogatej historii zamek był kilkakrotnie przebudowywany, począwszy od St. Lubomirskiego na przełomie XVIII i XIX wieku do Romana Potockiego na przełomie XIX i XX wieku.

II wojna światowa oszczędziła zamek i zbiory, lecz Alfred Potocki uchodzący za granicę w roku 1944 wywoził 11 wagonów najcenniejszych dzieł sztuki, które zostały dla Polski bezpowrotnie stracone.

Dalsze losy Łańcucia — to już dzieje zamku-Muzeum. W listopadzie 1944 roku zamek

został zniszczony. W 1945 roku został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

zwiedzili pierwsi turyści. Zwiększyła się liczba zwiedzających, udawadniając tym, że zamek powinien być chroniony i poddany konserwacji jako zabytek architektury i kultury. To zadecydowało o ustaleniu ostatecznego charakteru muzeum, którego zadaniem stała się ekspozycja zabytkowych wnętrz pałacowych przede wszystkim z XVIII i XIX wieku. Zamek stał się jednym w swoim rodzaju obiektem muzealnym w Polsce — jako muzeum wnętrz i powozów-placówek zwiedzana rokrocznie przez coraz większą liczbę turystów.

L.S. (zdjęcia: L. Szerch).

## Nadzieje sozologii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 4)

się przemysł, nie mówiąc już o rosnących potrzebach gospodarki komunalnej, do zapewnienia rytmicznego rozwoju potrzebują niemiernie dużych ilości wody.

Z kolei na skutek rozwoju przemysłu stężenie CO<sub>2</sub> w powietrzu, w porównaniu do ubiegłego wieku, wzrosło o 100 proc., a zatrucie gleby urosło do rangi problemu, nad którym debatuje uczeni wielu krajów.

I tu trzeba powiedzieć, że nie tylko my, ludzie to odczuwamy chorując coraz częściej na tzw. „choroby cywilizacji”, chorują również i giną nasze ptaki, ssaki, a nawet nasze lasy.

Jest jednak nadzieja zmian na lepsze — obecnie coraz częściej inżynier-projektant myśli nad urządzeniami filtracyjnymi przyszłych zakładów przemysłowych. Powstają międzynarodowe konwencje zabezpieczające przed „tłustymi plamami” na oceanach, prowadzone są również prace badawcze nad racjonalnym wykorzystaniem serwatki, tej groźnej trucizny naszych ryb.

Nie można również pominąć zasług, jakie ponieśli nasi leśnicy w oracach nad przebudową drzewostanów zlokalizowanych wokół okręgów prze-

Przemysł bawełniany wzrogał się o 4 nowe drukarki gumowe. Dwie z nich otrzymały Zakłady Im. Kunickiego w Łodzi, po jednym — kombinat im. Obrońców Pokoju oraz Zakłady im. II Armii WP. Dzięki tym inwestycjom produkcja tkanin barwionych metodą filmową, przy której uzyskuje się najwyższe i najtrwalsze kolory, wzrosła o 6 mln. m. rocznie.

ŁÓDŹ. Zakłady Odzieży Sportowej w Łodzi, które „ubrały” kadrę olimpijską, reprezentującą nasz kraj w Meksyku, rozpoczęły próbną produkcję kostiumów i ubiorów dla polskiej reprezentacji na Olimpiadę w Monachium. Są to welniane dresy o barwach narodowych (biała i spodnie). Jeżeli chodzi

myślowych.

Ogólnie rzecz biorąc ruch na rzecz ochrony przyrody, a raczej już obecnie ochrony środowiska znalazł sobie poparcie u wielu ludzi w różnych krajach, różnych ras i przekonań politycznych.

Polska jest krajem który stawia się za wzór innym, w którym ruch na rzecz ochrony środowiska jest w pełni doceniany i popierany zarówno przez społeczeństwo, jak i czynniki państwowe.

Czy zrobiliśmy już wszystko na co nas stać? — Wierzymy, że rolnik będzie chronił, jeśli dotychczas tego nie robił za drzewienie środowiska mając chociażby na uwadze, zwiększenie o 15 proc. własnych pól, podobnie jak robotnik mając na uwadze fakt, że dzięki drzewom będzie oddychać czystszy powietrzem.

Wierzymy, że nastąpi rekonstrukcja naszych pięknych, zabytkowych choć często zaniedbanych parków pobudzających do odczuwania estetyki i piękna naszej ojczyzny.

Wierzymy, że projektanci, inwestorzy i wykonawcy mając właśnie na uwadze ochronę środowiska będą pracować tak, żeby nasze wody i powietrze były czyste, żeby chronić zielenie — nie na darmo się bowiem mówi, że „zła architektura może naprawić zielenie”.

Wierzymy wreszcie, że społeczeństwo przychylnie ustosunkuje się do prac i wysiłków tych, którzy chronią przyrodę chronią nas samych tj. aktywistów i działaczy Ligi Ochrony Przyrody.

Jesteśmy przekonani, że obecnie nowe kierownictwo Partii i Rządu jest i będzie z nami. Dano nam już zresztą dowód na to.

Otóż mając na uwadze dobro zdrowotne górników Czarnej Śląska dzięki osobistemu zaangażowaniu się tow. Gierka i jego czynnemu poparciu stworzono pas zieleni wokół tego ośrodka.

mgr Aleksander Gruszczyński

## Nowinki przemysłu lekkiego

o stroje „wyściowe” nasi olimpijczycy będą mieli do swej dyspozycji kurtki ortalcionowe, których wzory opracował dział techniczny zakładów.

(PAP)

BISTOR — to nazwa nowego surowca, wprowadzonego do produkcji dziewiarskiej. Jest to toruński torlen tekstury i stabilizowany według technologii opracowanej przez specjalistów z Centralnego Laboratorium Przemysłu Dziewiarskiego i z Łódzkich Zakładów „Syn-  
tex”, gdzie podjęto jego pro-

dukcję. Bistor znakomicie nadaje się na wszelkiego rodzaju ubiory trykotowe.

(PAP)

Tomaszowskie Zakłady Przemysłu Welnianego „Tomex” rozpoczęły produkcję atrakcyjnego artykułu, jakim są modne i poszukiwane narzuty ludowe.

Wzornictwo ich oparte zostało na autentycznych pasiakach i zapaskach łowickich, sieradzkich, łęczyckich itp.

Jeszcze w tym kwartale fabryka wyprodukuje ok. 100 tys. m. tych efektownych pasiaków.

(PAP)

Zyrardowskie Zakłady Przemysłu Liniarskiego należą do najstarszych w Polsce, zbliżając się do 140 rocznicy istnienia. Wyroby zakładów są jednak dobrej jakości i znajdują nabywców w kraju i za granicą. Na zdjęciu: oddział wykończalni (fot. CAF).



Kombinat włókienniczy w Sheblu El Kom, w delcie Nilu (Zjednoczona Republika Arabska) należy do największych i najnowocześniejszych. Większość maszyn zakupiona została w NRD. Na zdjęciu: fragment przędzalni.

(fot. CAF-ADN).

Asortyment wyrobów wytwarzanych przez Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych „Stilon” jest różnorodny i o bardzo wszechstronnym zastosowaniu. Produkowany tu jest m.in. jedwab stilonowy do wyrobu koszul non-iron. Na zdjęciu: sortownia przędzy (fot. CAF).



Koronki wykonywane ręcznie przez ludowe artystki z obwodu Wołgogradzkiego (ZSRR), cieszą się zawsze powodzeniem wśród kobiet. Na zdjęciu: sklep w Czerepowcu.

(fot. CAF).

## Legenda z Prudnickiego

## Pan Twardowski

Gdzie dziś rozciągają się polne łąki stał ongiś przed dumny pałac. Tak samo ten stary pałac, dumny w jego właściciel — pan Twardowski.

Postanowił się ożenić. Był jednak tak chciwy, że długo nie mógł spotkać odpowiednio bogatej niewiasty. Gdy po tych staraniach zdobył przez bogatą hrabinę, urządził ślub weselisko z całą paradą.

z całe dwa dni wrzało gromiło na zamku. Tańce, piosenki, swawola.

Na trzeci dzień doszło do kłótni. Roztańczone i zmęczone towarzystwo wyrzuciło okiennice, rozbiło co było w stanie.

Wpadło im w ręce. Nagle zległ się trzask i cały dumny pałac z jego gośćmi zapadł bokiem pod ziemię.

Tak to Twardowski został zniszczony.

Nawet po śmierci nie znalazł spokoju. Jeszcze teraz, w czasie pogodnych, księżycowych nocy, można go zobaczyć kroczącego po zielonej niwie.

Na miejscu zamku powstała wieś Twardawa.

(spisał J. Wierzyński)

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.

W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających. W 1945 roku zamek został odbudowany i otwarty dla zwiedzających.



Gusiew) z centrum I Frontu Ukraińskiego wyzwołył powiat brzeski i część grodzkowskiego z miastem Grodzkiem. W lutym i pierwszej połowie marca 1945 roku Armia Radziecka koncentrowała siły i środki dla wyzwolenia lewo-brzeżnej części Opolszczyzny. Do tego celu maksymalnie wykorzystano przyczółki: duży — w rejonie Brzegu i Grodzka oraz mniejszy — w rejonie Koźła.

Z przyczółków tych na drugą

wokół opolskiego zgrupowania przeciwnika...

Natarcie rozpoczęło się 15 marca. Pod trwającym ponad 90 minut przygotowaniu artylerysto-lotniczym piechota i czołgi bezpośredniego wsparcia uderzyły na silnie utfortyfikowane pozycje obronne 17 Armii Polowej (gen. F. Schula) i I Armii Pancernej (gen. N. Heimera) Grupa Armii „Środek”. W trzydniowych bitwach związki obu zgrupowań przełamały taktyczną

strefę obronną nieprzyjaciela, sforsowały Nysę Kłodzka i Osołbę, po czym rozwinęły gwałtowny pójść w kierunku na Prudnik, gdzie 18 marca nastąpił ich połączenie.

Pierścien okrążenia wokół wojsk niemieckich, broniących linii Odry między Opolem a Koźłem został zamknięty. W „kotle” znalazły się: 20 Dywizja Piechoty SS, 68, 168 i 344 Dywizje Piechoty, część 18 Dywizji Zmotoryzowanej SS oraz kilkanaście samodzielnych pułków i batalionów. Dowódcą 6 Korpusu Pancernego (gen. Koche) rąch otrzymawszy kategorię nie rozkaz wyrwania się z „kotła”, podejmował rozpaczliwą próbę przełamania przez pierścien wojsk radzieckich na zachód.

Równocześnie dowództwo nie-

mieście pośpiesznie ścigało z innych odcinków frontu i ze-forsowało w rejonie Nysy 20 Dywizję Pancerną, Dywizję Pancerną „Hermann Goernig”, 10 Dywizję Zmotoryzowaną i 45 Dywizję Piechoty, którymi wykonało przeciwdzierzenie w kierunku wschodnim, na spotkanie z przebijającymi się wojskami gen. Koch-Edpacha. Zaraz przybycia z odsieczą zarządził się niepowodzeniem.

Również próby przedarcia się

na zachód okrążonych wojsk zostały udaremnione. Jedynie część sił 68 Dywizji, za cenę dużych strat, udało się wydostać z „kotła”.

30 marca kocioł został zlikwidowany. W operacji tej zginęło 30 tys. Niemców, 15 tys. dostało się do niewoli, a wojska radzieckie zdobyły duże ilości sprzętu z samolotami i czołgami włącznie.

Równocześnie z działaniami, mającymi na celu likwidację okrążonego w rejonie Krapkowic nieprzyjaciela, rozpoczęły się walki o Prudnik. Miasto już znacznie wcześniej zostało przygotowane do długotrwałej obrony, stanowiąc ważny węzeł oporu u podnóża Sudetów. Było ono jednym z najsilniejszych ogniw w niemieckim systemie obronnym na obszarze Śląska

Opolskiego.

18 marca wydzielone zostały ze składu 4 Armii Pancernej (gen. D. Leluszko), wspierane ogniem artylerii i uderzenia lotnictwa, przełamały umocnienia przeciwnika na przedpolach Prudnika i szturmowo wdarły się do miasta, w ślad za czołgami uderzyła piechota. Walki uliczne trwały dwa dni. Walki o Prudnik, jak zresztą o większość miast — szczególnie na ziemiach III Rzeszy

W obronie miasta został zmobilizowany cały miejscowy Volksturm, który 17 marca ok. godz. 14 zajął stanowiska obronne koło dworca kolejowego. W tym też kierunku ok. godz. 17 dnia 17 marca z rejonu Niemysłowic zbliżyły się oddziały Armii Radzieckiej. Równocześnie z kierunku Głogówka nacierali oddziały drugiego zgrupowania, które ruszyło do natarcia z przyczółka kozielskiego.

Spotkanie się oddziałów radzieckich z dwoma kierunków nastąpiło w wieczornych godzinach 18 marca w północnej

części miasta. W nocy z 18 na 19 marca prowadzona była lokalna strzelanina, lecz już 19 marca w godz. przedpołudniowych (ok. 10) czołgi radzieckie dotarły do centralnie położonej ul. Piastowskiej i do Rynku, lecz w nocy z 19 na 20 marca toczyły się jeszcze lokalne walki uliczne. Twały one do godzin popołudniowych, to jest do wyzwolenia pozostałej południowo-zachodniej części miasta i zdobycia położonych w tej dzielnicy koszar.

Wyparte z miasta wojska niemieckie wycofały się na pobliskie, pokryte lasami wzgórza, z których skutecznym ogniem ustawicznie rażyły miasto i znajdowały się w nim cywilna ludność oraz radziecki garnizon wojskowy. W związku z tym całą ludność cywilną umieszczono tymczasem w domach przy ulicach położonych na przeciwległej pochyłości Prudnika i w dolinie rzeki.

Miasto i garnizon radziecki na początku kwietnia były nawet zagrożone niemieckimi kontratakami, dokonywanymi z pobliskich wzgórz i miejscowości Dębniak, w związku z czym Komenda Wojenna miasta ewakuowała całą ludność do miejscowości Strzelecki.

Niemieckie próby kontrataków i nękanie miasta definitywnie zakończyły się dopiero 6 maja 1945 roku tj. w dniu kapitulacji resztek niemieckiego garnizonu prudnickiego, który znajdował się w miejscowości Dębniak i okolicy.

## Rok 1945-ofiarą krwi Polsce przywrócona

## Piłka nożna zdobyła pięć piękną

Wzorem innych miast i nasze panie doszły do wniosku, że grać w piłkę nożną to nie taka sztuka. W wysiłku tego wniosku ponęgała im zapewne obserwacja gry piłkarzy POGONI.

Tak czy inaczej doszło do sensacyjnego spotkania piłkarskiego, w którym drużyna reprezentująca wydział tkalni pokonała drużynę wykonawczą.

W opisie meczu nie możemy pominąć również wielu humorystycznych momentów, których przyczyną było nierównie boisko.

Najważniejszym celem zawodów było wzbogacenie funduszu odbudowy Zamku Warszawskiego. Miło nam donieść, że wzrósł on dzięki naszym „babkom” o blisko 6 tys. zł!

A oto aktorki pierwszego

fania Drodowska, Zofia Kopytko, Aleksandra Sikora, Kazimiera Malinowska, Teresa Szydelko, Janina Tomczek, Maria Sochacka, Czesława Kaminska, Teresa Wdowczyk, Krystyna Rektor, Barbara Strzala, Janina Wrobel, Krystyna Skrzypek, Krystyna Dobrzańska: WYKONCZALNIA — Dorota Bilons, Maria Bigas, Barbara Zembroń, Alicja Wolcicka, Halina Zawislak, Renata Stelmach, Bożena Koscielska, Krystyna Tchozewska, Wanda Brozko, Teresa Lesniak, Danuta Mazurkiewicz, Maria Małota, Zofia Tomarska, Zofia Rabotycka, Janina Platek, Krystyna Pęk.



A oto aktorki pierwszego w dziejach Prudnika meczu piłkarskiego drużyn kobiecych.

2:1 (1:0) Spotkanie w wydziale pań było bardzo zajęte i dogoryczyło ponad (interaktywne) widowisko (tędy to tyle ludzi przychodziło na mecze POGONI?) wiele emocji.

Odnosimy się do historii, że bramki zdobyły dla zwycięzców — Anna Kot (obie, w tym jedną z karnego) dla Wykonczalni — Alicja Wolcicka. Kapitanami drużyn były Maria Sochacka (TKALNIA) i Dorota Bilons — kapitanka meczu (Wykonczalni) będącą głównym przygotowującym zespoły był mgr Maciej Jaw Matczak.

w Prudniku meczu piłki nożnej kobiet TKALNIA — Helena Bartoś, Anna Kot, Ste-

Krystyna Damszel, Jadwiga Ordon, Krystyna Sabik i Aleksandra Zawislak (a)



„Babki” grają w piłkę

## Prawa i przywileje wkladców Powszechnej Kasy Oszczędności

Właściciele książeczek oszczędnościowych korzystają z następujących przywilejów:

1. Za całokształt bezpieczeństwa wkładów — oszczędnościowych poręcza Państwo.
2. PKO zapewnia zachowanie tajemnicy zarówno faktu posiadania książeczki, jak i wysokości wkładów.
3. Książeczki oszczędnościowe przynoszą dochód, gdyż lokowane na nich wkłady są oprocentowane bądź zamiast oprocentowania biorą udział w losowaniach premii pieniężnych lub rzeczowych w postaci samochodów i motorów.
4. Wkłady oszczędnościowe wolne są od zajęcia sądowego i administracyjnego do wysokości 5 000,- zł.
5. Pełnoletni właściciele książeczek oszczędnościowych mogą udzielić dowolnej, pełnoletniej osobie stałego lub jednorazowego pełnomocnictwa do dysponowania wkładem.

Stale pełnomocnictwo — w formie wpisu do książeczki oszczędnościowej — wkladca może zgłosić w dowolnym oddziale PKO, w agencji PKO — w zakładzie pracy lub urzędzie pocztowym. W tych samych placówkach właściciele mogą odwołać pełnomocnictwo — za przedłożeniem książeczki.

Jednorazowe pełnomocnictwo udzielone jest w postaci pisemnego polecenia wypłaty. Podpis właściciela na takim pełnomocnictwie musi być poświadczony przez notariusza, radę narodową w miejscowości, w której nie ma biura notarialnego, przez zakład pracy, bądź właściwą dla właściciela książeczki radę zakładową związku zawodowego.

Zarówno pełnomocnictwo stałe jak i jednorazowe przestaje być ważne z chwilą śmierci właściciela książeczki. Jeśli zatem właściciel książeczki chce zabezpieczyć na

wypadek swej śmierci prawo dysponowania wkładem dla swych najbliższych, a mianowicie współmałżonka, dzieci, rodziców, dziadków, wnuków lub rodzeństwa, to w oddziale PKO — właściwym według swego ostatniego miejsca zamieszkania — może złożyć na specjalnym formularzu zapis do ogólnej kwoty 50 000,- zł.

Zapis może dotyczyć kwoty już posiadanej lub jaka będzie figurować w książeczce w chwili śmierci właściciela. Współmałżonkowie mogą ulokować wkład na 2 książeczkach i dokonać zapisu w jednym z nich na siebie.

Kwoty zapisów wypłacane są przez PKO bez postępowania spadkowego, po przedłożeniu książeczki zmarłego, aktu zgonu oraz dokumentu stwierdzającego pokrewieństwo, a w przypadkach gdy kwota wypłacona na rzecz jednej osoby przekracza 30 000 zł również zaświadczenia wydziału finansowego rady narodowej, właściwej dla miejsca zamieszkania zapisobiorcy, o uiszczeniu podatku od naby-

cia praw majątkowych. W zwolnieniu od tego podatku książeczki, który nie zdyktował swoim wkładem, gdy na książeczce figurują nadwyżka ponad zadysponowaną kwotę, wypłata wkładów oszczędnościowych dokonana jest na rzecz spadkobierców po przedłożeniu książeczek oszczędnościowych, postępowania sądu stwierdzającego prawa do spadku oraz zaświadczenia wydziału finansowego właściwej rady narodowej o uiszczeniu podatku spadkowego lub zwolnieniu od tego podatku.

Bez postępowania spadkowego wypłacone są koszty pogrzebu w wysokości odpowiadającej zwyczajom miejscowym oraz osoby, która poniosła koszty i przedłożyła książeczkę oszczędnościową, akt zgonu właściciela książeczki oraz oryginalne rachunki stwierdzające wysokość poniesionych wydatków. Rachunki te wystawione być muszą na nazwisko osoby żądającej wypłaty.

Powsz. Kasa Oszczęd. Oddział Prudnik

### W kraju naszych „bratanków” (3)

## Zaproszenie do Magyroszaga

SZTUKA ludowa na Węgrzech ma bogatą tradycję, na cały świat płyną hafty wychodzące z pod rąk kobiet z Kalocsa, a muzeum

80 km od granicy jugosłowiańskiej nad Ciasą. Jest to jedno z większych miast Niziny Węgierskiej.



Kecskemét. Ruchliwa ulica śródmiejska.

W Kecskemécie w Salgatorian zajmując miejsce w Europie. Miasto Salgatorian liczy 34 tys. mieszkańców. Kiedyś była to mała wioska góriska, przyjęła od jednego z plemion w okresie wędrówki ludów nazwę Tarjan. Potem od rodziny Salgai drugi człon swej obecnej nazwy — Salgatorian.

Prastare, charakterystyczne obyczaje, specyficzne obyczaje zachowały jego mieszkańcy do dziś, przez wieki — mimo, że miasto było przez 40 lat pod okupacją turecką.

Pusztá Węgierska to przede wszystkim dwie charakterystyczne miejscowości: Bugac i Hontobagy. Istnieje tu hodowla baranów i koni, dawniej żył na tym terenie zbójnicy.

Pusztá Hontobagy rozciąga się na przestrzeni 50 tys. morgów i należy do sześćdziesięcioletniego miasteczka Dobregén.

Następny etap meji wędrówki to miasto Szeged, leżące ok

Najwspanialszym zabytkiem miasta jest kościół warowny nawiązany dla upamiętnienia powstania w roku 1849. Do obiektu przylega obręb, bo na 7 tys. miejsc, widownia amfiteatralna na wolnym powietrzu, zbudowana wg najnowszych osiągnięć techniki, cały plac wokół muzeum uniwersyteckiego.

Tutaj spotkała mnie najprzejmniejsza niespodzianka. W letniej restauracji usłyszałam, że popularnych ludowych piosenek polskich granymi mistrzowsku przez rodzimych Węgrów, zawiartem również znajomości z kelnerem, który był niedawno na wymiar gastronomiczny w Katowicach.

Na każdym kroku uświadczam sentyment, jakim Węgrzy obdarzają Polaków. Podstawą trudnością jednak w rozwoju jeszcze ścisłych więzi między ludźmi trudny język ugrofiński, który stwarza barierę nie



Jeden z najpiękniejszych bytków sakralnych w Szeged.

przezwyciężenia. W ostatnich latach wzrosła w kraju naszych przyjaciół zainteresowanie nauką języka węgierskiego, prowadzi się całą serię kursów polonistycznych. W Węgrzech zamierza bowiem wiedzieć nasz kraj. Czy spróbujemy temu, aby ich przyjąć równo gościnnie i wygodnie jak nas?

Tak czy inaczej gorąco zachęcam czytelników tej gazety do refleksji na uwzględnienie w swoich planach kraju Węgierskiego — MAGYAROK AGU!

W. Stęś (zdjęcia autora)

Przykład architektury wschodniej w Kecskemét.

### O trzy punkty za mało...

## Najtrudniejsze są chwile pożegnań

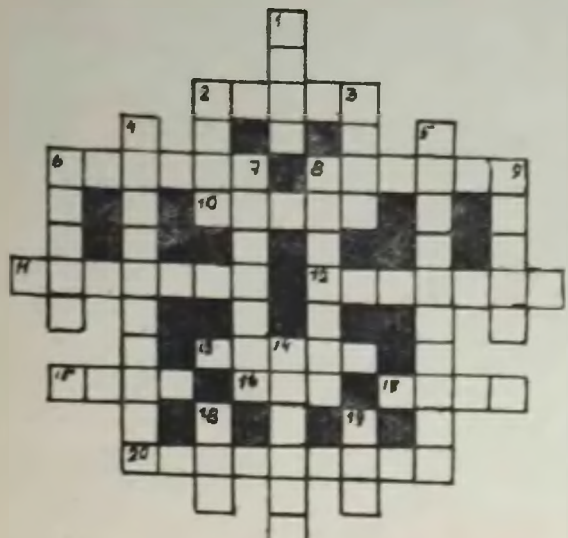
Piłkarze wracają na opolskie łaski. Zabrakło im tam punktu i uderzenia. Kto chce w nich bawić się...

Przyczyny porażek są jeszcze tematami rozmów kibiców, trenerów i samych piłkarzy. Do nowego sezonu, który rozpoczyna się w sierpniu.

W lidze okręgowej też trzeba grać, choć podobno przeciwnicy nie tak groźni. Przyjdzie nam



## Krzyżówka nr 54



Peziłono: 2 Roślina pokojowa o skórzastych liściach 6 Zając zwanymający w zimie kolor sierści na biały, 8 Inwalida, 10 Dowcipna, często dwuznaczna anegdota, 11 Ostra choroba zakaźna, 12 Strona napadająca, 13 Zagadka rysunkowa, 15 Zakonnik, mnich 16 Skróty oznaczające kolory, 17 Jednostka siły, 20 Pomocnik domowy na przedkły spożywcze. Pionowo: 1 Włóknina, 2 Z jedwabnym włóknem 3 Ostre zapalenie ścianki 4 Rozprężenie tkanek 5 Rura, w której porusza się 6 Złoty pośrodek 7 Włókno, które porusza się 8 Włókno, które porusza się 9 Włókno, które porusza się 10 Włókno, które porusza się 11 Włókno, które porusza się 12 Włókno, które porusza się 13 Włókno, które porusza się 14 Włókno, które porusza się 15 Włókno, które porusza się 16 Włókno, które porusza się 17 Włókno, które porusza się 18 Włókno, które porusza się 19 Włókno, które porusza się 20 Włókno, które porusza się

### Rozwiązanie krzyżówki nr 53

Peziłono: 4 Fioletowy 5 Miedziany 6 Miedziany 7 Miedziany 8 Miedziany 9 Miedziany 10 Miedziany 11 Miedziany 12 Miedziany 13 Miedziany 14 Miedziany 15 Miedziany 16 Miedziany 17 Miedziany 18 Miedziany 19 Miedziany 20 Miedziany

Pionowo: 1 Przekaz 2 Krzepa 3 Krzepa 4 Krzepa 5 Krzepa 6 Krzepa 7 Krzepa 8 Krzepa 9 Krzepa 10 Krzepa 11 Krzepa 12 Krzepa 13 Krzepa 14 Krzepa 15 Krzepa 16 Krzepa 17 Krzepa 18 Krzepa 19 Krzepa 20 Krzepa